

Macron pozornie ustępuje „żółtym kamizelkom”

5 grudnia 2018

Prezydent Emmanuel Macron pierwszy raz nieco ustąpił wobec postulatów „żółtych kamizelek”. Nakazał premierowi Eduardowi Philippe’owi ogłosić „zawieszenie” na pół roku wprowadzenia podwyżek podatków od paliw samochodowych. Dodatkowo ceny gazu i elektryczności „nie będą podwyższone podczas zimy”. Opozycja i reprezentanci „żółtych kamizelek” popieranym przez blisko cztery piąte społeczeństwa nazywają te środki niewystarczającymi i spóźnionymi.



„To kpiny!” , „Znowu chcą nas wykiwać”, „Nie przestaniemy!” – już pierwsze internetowe reakcje „żółtych kamizelek” na wystąpienie telewizyjne premiera pokazywały brak satysfakcji z ogłoszonych wczesnym popołudniem „zawiesznień”. Wkrótce publiczne wypowiedzi członków ruchu protestu potwierdziły generalne odrzucenie „ustępstw” prezydenta, które są traktowane jako jedynie tymczasowe odłożenie podwyżek.

Ponadto premier całkowicie pominął resztę ogłoszonych postulatów „żółtych kamizelek”, w tym wszystkie polityczne, jak ustąpienie prezydenta i rozwiązanie parlamentu. „Nic o

poziomie życia w końcach miesiący, nic o podwyżce płacy minimalnej, nic o emeryturach, nic o przywróceniu podatku od wielkich fortun. Moja ocena to zero” – mówił w parlamencie deputowany komunistyczny Ian Brossat o wystąpieniu premiera. Krytyka płynie zresztą zarówno z lewicy , jak i prawicy. Marine Le Pen, przewodnicząca Zjednoczenia Narodowego, zwróciła uwagę, że pół roku „to tyle, by dotrzeć do wyborów europejskich”.

Z różnych stron kraju, gdzie trwają blokady dróg i rafinerii, nadchodzą reakcje bardzo nieprzychylnie decyzjom rządu, nigdzie nie zrezygnowano z protestów i mnożą się internetowe nawoływania do kontynuowania protestów. „Macron musi odejść” pozostaje głównym, jednoczącym hasłem manifestantów.

Rząd liczy, że mobilizacja protestujących jednak spadnie, a ruch się podzieli. Emmanuel Macron pozostaje wierny swojej strategii milczenia, porozumiewa się ze światem jedynie za pośrednictwem premiera. Nie zgodził się na przyjęcie „żółtych kamizelek” ani nawet szefów partii opozycyjnych. Odwiedził natomiast koszary oddziałów specjalnych policji (CRS), by podziękować za „odwagę” podczas starć z tłumem w Paryżu i obiecał „nadzwyczajne premie” finansowe. Przywódca lewicy parlamentarnej Jean-Luc Mélenchon z Nieuległej Francji powtórzył, że odpowiedź rządu musi być polityczna, a nie policyjna, co pozostaje też stanowiskiem „żółtych kamizelek”.

Autorstwo: JSz

Zdjęcie: Pixabay.com

Źródło: Strajk.eu